GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 113. — W Sobotę dnia 17. Maja 1834.

W drugie święto Zielonych Świątek, dnia 19. Maja, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13. Maja.

Wypis z protokułu posiedzeń Rady Administracyjnéj Królestwa z d. 24. Kwietnia (6 Maja) 1834 roku.

„Jaśnie Oświecony Xiążę Namiestnik dostrzegłszy zupełny porządek, jaki trwał w Warszawie dnia 22 Kwietnia (4 Maja) w uroczystość dojścia do pełnoletności Następcy Tronu, objawił za to swoje podziękowanie Warszawskiemu Wojennemu Gubernatorowi, — Pełniącemu obowiązki Wice-Prezydenta miasta Warszawy, — oraz całéj wykonawczéj policyi, z poleceniem, aby o tém ogłoszoném zostało w pismach publicznych.“

N. Pan raczył JW. Generała Lejtnanta Rautenstrauch, Członka Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego, mianować Swym Generał-Adjutantem.

Miłośnikom sztuk pięknych i starożytności przyjemną zapewne będzie wiadomość, iż wyszedł z druku: Spis obrazów znajdujących się w galeryi i pokojach pałacu Willanowskiego, z wyszczególnieniem przedmiotów godniejszych uwagi; własność Hr. Alexandra Potockiego.

Egipt.

Z Kahira, dnia 5. Marca.

Mehmed Ali ma w pierszych dniach przyszłego mieciąca udać się ztąd na powrót do Alexandryi.

Przed niejakim czasem, Konsulowie francuzki i angielski podali Vice-Królowi Egiptu przełożenia, względem Kandyi, w skutku czego posłano natychmiast rozkaz tamecznemu Wielkorządcy, aby wygnanych mieszkanców przywołał do kraju, i wrócił im zabraną własność. Powszechnie mniemają, iż gdyby konsulowie ci zaraz z początku przy wybuchnieniu zaburzeń w Kandyi podali byli Vice-Królowi mocne przełożenia, zapobiegliby krwawym wypadkom.

Wiadomość o przejściu Osmana Nureddina Baszy na stronę Sułtana, sprawiła z początku nieprzyjemne wrażenie na umyśle Vice-Króla; nie mógł się bowiem spodziewać, aby człowiek ten, którego wyniósł na taki stopień, i któremu zupełnie zaufał, miał go opuścić. Teraz zdaje się, iż o tem zupełnie zapomniano.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., dn. 6. Maja.

Dowiadujemy się o układach w Biberach, iż gdy propozycye Króla niederlandzkiego nie wiele się różniły od poprzedzających, Xiąże Nassauski obstawał także przy pierwszem swojem oswiadczeniu, i dla tego pełnomocnik niderlandzki widział się zniewolonym prosić rządu swego o nowe instrukcye. Trudno przewidzieć, jakie wspomniony pełnomocnik otrzyma polecenia; mniemają atoli, iż układy wezmą pomyślny koniec, i że pełnomocnicy nieprędzéj się rozjadą, aż się zgodzą na pewne punkta, które w dalszych układach ułatwią przynajmniéj rozstrzygnienie sporów terrytoryalnych między Belgią i Hollandyą. Pełnomocnicy austryacki i pruski mieli uczynić propozycye, które (jak się zdaje) mogą bydź przyjęte i pozyskać przyzwolenie Xięcia Nassauskiego. Jeżli tak jest, trzeba się spodziewać ukonczenia zatargów z Belgią.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 30. Kwietnia.

Minister spraw wewnętrznych zamknął wczoraj tegoroczne posiedzenie stanów powszechnych mową następującą: „Szanowni Panowie! Rozstrząśnienie iustanowienie budżetów krajowych, wskazanie środków opędzenia wszystkich potrzebnych wydatków z przyzwoitą oszczędnością i utwierdzenia kredytu publicznego, zajęcie się dalszą pracą względem prawodawstwa narodowego, i urządzenie zaciągu milicyi; takie były ważne przedmioty, które W Panow zatrudniły na teraźniejszem posiedzeniu, a których dziś zamknięcie zostało mi poleconém. Wypadek obrad waszych jest nowym dowodem zbawiennéj rozwagi i pożądanéj zgodności między rządem i reprezentantami narodu, któremi się ojczyzna nasza tak pomyślnie odróżnia. Z politycznych oświadczeń przełożonych zgromadzeniu poznaliście WPanowie, iż dotąd jeszcze zawiodła nas nadzieja ostatecznego załatwienia interessów belgijskich. Król, który nie opuszcza żadnéj sposobności okazania chęci takowego ostatecznego załatwienia, ubolewa wspólnie z WPanami, iż jeszcze nie nastąpiło. Pocieszającą atoli jest rzeczą, iż nadzieja ta bynajmniéj nieznikněła, i że owszem nie bez zasady obiecywać sobie można jéj ziszczenie, a zacny narod, który WPanowie reprezentujecie, nie będzie ponosił nowych ofiar, aby przy sprawiedliwem zaufaniu w swoim rządzie mógł się spodziewać dobrego skutku. W imieniu Króla ogłaszam teraz zamknięcie tego zwyczajnego zgromadzenia powszechnych stanów."

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 2. Maja,

Nowa gazeta Zürichska donosi, że Miasto Sejmu odebrało 7 nowych not od zagranicznych rządów. Są one wszystkie odpowiedziami nad notę odpowiednią Miasta Sejmu z d. 18 Marca. Najdobitniejsza, co do tonu i treści jest nota Sardyńska. Domagają się w niéj, aby Szwajcarya równie jak Francya pociągnęła do odpowiedzialności wszystkich w wyprawie do Sabaudyi udział mających; ażeby wszystkich cudzoziemców oddaliła a krajowców ukarała. W przypadku zaś, gdyby cudzoziemcy ziemi szwajcarskiéj aż do końca Maja opuścić nie mieli, grozi rząd sardyński użyciem wszelkich środkow związki handlowe tamujących i to nawet przeciw tym kantonom, które aż do téj chwili w dobrém sąsiedném porozumieniu z Sardynią zostawały. Wnosi także rząd ten o ograniczenie wolności druku w Szwajcaryi. Nota rossyjska i pruska popierają żądanie Sardynii w względzie cudzoziemców. Noty Austryi, Bawaryi i Wirtembergii i Badenu obejmują zażalenia na to, że na ich przełożenia i życzenia dotąd względu nie miano i zarazem także ostatni dzień Maja przeznaczają na ostateczny zakres, do którego wszyscy cudzoziemcy z Szwajcaryi oddalić się winni; w przeciwnym bowiem razie ujrzą się wspomnione rządy w nieprzyjemnéj dla nich konieczności obostrzenia jak najsurowszego wszelkich praw i przepisów dotyczących się handlu z Szwajcaryą, jako téż towarów wchodowych i wychodowych przewożonych przez ich państwa. Badeński rząd wspomina także o zagrożonéj granicy państw swoich przez buntownicze zabiegi wzdłuż granicy szwajcarskiéj i o kosztowném utrzymywaniu wojska obserwacyjnego. Würtembergski zaś wystawia, że wkroczenie Polaków w zeszłym roku w ściśléj zostaje styczności z wypadkami frankfortskiemi co żadnéj podług niego nie podlega wątpliwości, i w porozumieniu z innymi rządami żąda oddalenia wszystkich tych, którzy w zamiarze niepokojenia państw pogranicznych z Szwajcaryi do Niemiec przybyli, albo którzy w zaburzeniach frankfortskich jakikolwiek bądź udział mieli. Co więcéj, gdybyśmy w obiegu będącéj pogłosce wiarę dać chcieli, przyjąćby należało, że Austrya już nawet nadesłała listę imienną i domagała się oddalenia takich osób, które wprawdzie do wyprawy Sabaudzkiéj nie wpływały, które jednakże pośrednio przyczyniały się do zakłócenia spokojności w ościennych państwach. Miasto Sejmu postanowiło nieodpowiadać natychmiast na owe 7 not, ale owszem poddać takowe pod rozwagę wszystkich stanów i zdania tychże względem odpo-

wiedzi zasięgnąć. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy odpowiedź ta aż do tego czasu odłożoną zostanie, dopóki ostateczne postanowienie rządu Bernskiego w względzie Polaków jawnie ogłoszone nie będzie. Z resztą postanowiło Miasto Sejmu wytrwać w swojém przedsięwzięciu i tylko w wyprawie do Sabaudyi udział mających oddalić, względem innych zaś spokojnie w Szwajcaryi zachowujących się, nie odstępować ani na krok od prawa przytułek cudzoziemcom zapewniającego. Zdanie to podzielają także i te z pomiędzy pism publicznych Szwajcarskich, które aż do téj chwili zdanie swoje o owych notach wynurzyły. (*Z Gaz. pow.*) Miasto Sejmu zawiadomiło okolnikiem swoim z d. 28 Kwietnia stany, iż wezwało rząd Bernski do oddalenia z ziemi szwajcarskiéj aż do d. 15 Maja wszystkich w obwodzie jego będących politycznych wychódzców, którzy w Szwajcaryi wpływali do niepokojenia ościennych krajów, w przeciwnym bowiem razie będzie się widziało zmuszoném zwołać zjazd ogólny. Zarazem przeséła Miasto Sejmu kopie odebranych not od Austryi, Sardynii, Bawaryi, Würtembergii i Badenu. W dodatku wyrażono, że rząd Bernski jeszcze w tym samym dniu zawiadomił Miasto Sejmu iż u Wielkiéj Rady domagać się będzie oddalenia wszystkich, w wyprawie do Sabaudyi skompromitowanych wychódzców. Do tego postanowienia miał rząd Bernski zostać spowodowany mnóstwem petycyi, które rządowi wyraźnie dały do zrozumienia, iż sobie lud już Polaków sprzykrzył i zarazem zamierzył oddalić tychże wtenczas nawet, gdyby się to z wolą rządu nie zgadzało. Ponieważ zaś rząd Bernski w swoim składzie, właśnie po większéj części to stronnictwo ludu reprezentuje, które swoję przychylność ku Polakom nagle na niechęć zamieniło, przeto i on skłonić się do tego musiał. Także i w względzie Sądu Najwyższego pomyślniejsze są widoki. Rozliczne napomnienia względem odwołania, jakie zewsząd nadchodziły, zatrwożyły, jak się zdaje, radykalistów.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Maja.

Journal de Paris powiada: Dziennik jeden obwieszcza, że obozy przeznaczone na tegoroczne ćwiczenia wojskowe zostają w styczności z politycznemi planami, i dla tego podaje liczbę mającego się zebrać wojska na 60 do 80,000 ludzi. Możemy zapewnić, że z zebraniem się tego wojska, którego liczbę nad miarę przesadzono, żadnych politycznych zamiarów połączyć nie zamyślają.

Donoszą z Tulonu pod d. 1. Maja: „Smutny wypadek oznaczył tu dzień imienin Królewskich. W przystani naszéj znajdują się dwie amerykańskie fregaty: „Constellation" i „Etas-unis." Ludzie na téj ostatniéj strzelając wspólnie z osadą naszych okrętów, nabili przez nieostrożność działa kulami i przez to na okręcie „Suffren" wielkie nieszczęście zrządzili. Kule ugodziły siedmiu majtków. Jeden umarł natychmiast; drugi w kilka godzin potém w lazarecie życie zakończył; trzeci tak niebezpiecznie w nogę został raniony, iż mu ją dzisiaj odjąć muszą; czterech innych mniéj więcéj niebezpiecznie raniono. Kapitan okrętu „Suffren" znajdował się w czasie tego nieszczęśliwego wypadku na lądzie; poczém udał się jak najspieszniéj na pokład tegoż wraz z Admirałem Massieu de Clerval. Porucznik jeden przeciwnie i kadet z okrętu amerykańskiego udali się do Admirała francuzkiego w zamiarze uniewinienia się. Kilka batów téj fregaty leżących w zatoce usunięto natychmiast na bok w celu zapobieżenia kollizyi między majtkami obydwóch narodów. Kilku Amerykanow, znajdujących się na stałym lądzie, sam Konsul, Pan Truchet, aż do ich okrętu odprowadził, żeby ich osoby w jakikolwiek bądź sposób nie zelżono."

Z Strasburga, dnia 5. Maja.

Zasmucające skutki, których się po oświadczeniach części tutejszéj załogi przy imieninach Króla obawiano, pokazały się na nieszczęście dość rychło. Wczoraj, w niedzielę, wydarzyła się tu w licznie zwiedzanéj kawiarni krwawa bijatyka. Jedna część spór i walkę toczących partyi składała się z obywateli i żołnierzy tutejszego pułku artyleryi, druga z żołnierzy piechoty. Znaczne zranienia były skutkiem tych sprzeczek; twierdzą nawet, że dwóch z pomiędzy walczących dzisiaj w skutek ran swoich umarło, czego wszelako dotychczas niedowiedziono; niewiadomo także, która partya walkę rozpoczęła. W dzień po imieninach Króla pokazały się na niektórych podoficerach 49. pułku ślady otrucia; zasięgnięto natychmiast we wszystkich aptekach wiadomości, czy niedawno temu truciznę przedały; ale śledztwa te nie doprowadziły do pewnych rezultatów; rozumieją więc, że to otrucie trafunkowi przypisać wypada; zresztą użyto natychmiast potrzebnych środków, i wszyscy podoficerowie, jednego tylko wyjąwszy, zostali uratowani.

Z dnia 6. Maja.

Otrucie, o którém dnia wczorajszego doniesiono, niezdaje się być dziełem trafunku, lecz zemsty prywatnéj, niemającéj żadnéj styczności z polityką; rzecz ta stała się przedmiotem ścisłego badania sądowego.

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 13. Maja zamyka naprzód obwieszczenia Król. Regencyi dotyczące się Wojtowczyzny i kollekty dla pogorzelców w Gost, Grottkau i Prausnitz, a potém doniesienia téjże władzy o dobroczynności i zapisie, które tu dosłównie umieszczamy: „W Rogoźnie przy schyłku roku 1831., staraniem tamecznego pastora ewangelickiego Woelffel, zawiązało się z kilku tamecznych rodzin towarzystwo w zamiarze obmyślenia przytułku, odzieży, chleba i nauki dzieciom przez cholerę osieroconym. Czworo z tychże, niepotrzebując więcéj tego wsparcia, przeszło już w zawód życia obywatelskiego, w którym radzą o swojém utrzymaniu, a dwoje jeszcze używa w porę tego dobrodziejstwa. Ogłaszając czyn ten ludzkości życzymy, żeby także gdzieindziéj znalazł naśladowców." — „Testamentem swoim dnia 9. Stycznia r. b. publikowanym zapisał zmarły dóbr posiedziciel, Faust. Jaraczewski w Chytrowie, katolickiemu kościołowi parafialnemu tamże, Sto Talarów na wewnętrzne onegoż upięknienie."

Korrespondent Hamburski z dnia 5 Maja zawiera następujące ogłoszenie: „*Parnas polski, czyli wybór najpiękniejszych poezyi najlepszych poetów polskich, przetłómaczonych na niemieckie*. (w 12ce). Każdy miłośnik piękněj literatury zechce pewnie poznać wybór poezyi polskich różnéj treści i obszerności. Literatura niemiecka jest, by tak powiedzieć, do zbytku zarzucona najrozmaitszemi tłómaczeniami ze wszystkich języków świata; ale dotąd najmniéj posiada tłómaczonych utworów literatury polskiéj, która od kilku dziesiątek lat rywalizuje z literaturą innych ucywilizowanych narodów, i już zyskała nie jeden wieniec bluszczowy. Poeci Krasicki, Trembecki, Woronicz, Odyniec, Alex. Chodzko, Korsak, Zalewski, Massalski, Górecki, (z których 3 pierwsi już umarli, niektórzy zaś jeszcze w kwiecie młodości się znajdują), tudzież Mickiewicz — ci poeci mogą się śmiało mierzyć z każdym genialnym poetą innych narodów, — Parnas polski ma więc zawierać wybór najpiękniejszych poezyi wspomnionych poetów; i wychodzi w zeszytach różnéj objętości. — Wydawca pochlebia sobie, iż przedsięwzięcie jego mile przyjętém będzie; postanowił przeto dla ułatwienia każdemu miłośnikowi literatury, ile tylko być może, nabycia tego Parnasu, położyć jak najumiarkowańszą cenę na pojedyńcze zeszyty. Przy każdéj poezyi umieszczone będą potrzebne uwagi i objaśnienia; przy dziełach każdego poety krótka wiadomość o życiu i pismach jego. Pierwszy zeszyt zawiera: „Różne małe poezye"; 6 do 7 arkuszy; cena 30 krajc. reńskich, które się płacą przy odbiorze exemplarzy; zeszyt wyjdzie w pierwszéj połowie przyszłego miesiąca. Na tytule każdego zeszytu wskazany będzie czas i treść, niemniéj obszerność i cena następującego zeszytu. Upraszają się wszystkie dobre księgarnie, aby przyjmowały prenumeratę; debitem kommissyjnym trudni się E. F. Winter księgarz uniwersytecki w Heidelbergu.

(Dzien. Pow. Wars.)

A U K C Y A.

We czwartek dnia 22. m. b. zrana od godziny 9. i po południu od godziny 2., sprzedawać będę w domu Nr. 163. przy Wodnéj ulicy drogą publicznéj licytacyi, różne bardzo dobrze utrzymane meble, sprzęty kuchenne i gospodarskie, jakoteż trzy kobierce z krajek zszyte. — Poznań, dnia 14. Maja 1834.

Castner, Aukcyonator.

W Dominium Lahse pod Winzig w Szląsku jest 100 maciór z nader cienką wełną na sprzedaż. Aż do 25go Maja mogą być oglądane w wełnie, późniéj będą ostrzyżone. Za wełnę z téj owczarni płacono po 110 Tal. za cetnar. Maciory te mają po 2 i 6 lat.

10 baranow i 50 młodych do chowu zdatnych maciór są w umiarkowanéj cenie na sprzedaż w Woynowie pod Murowaną Gośliną.

Swieżego porteru
dostać można u Ernesta Weicher w Poznaniu przy Starym Rynku Nr. 82.

Ceny zboża w Berlinie.
Dnia 12. *Maja* 1834.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	2	6	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	22	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	21	3	-	—	20	—
Owies . . .	—	21	3	-	—	20	8
Groch . . .	1	27	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	9	10	—	-	8	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—